

Strona znajduje się w archiwum.



## MIMO NAKAZU PROKURATORA NIE CHCIAŁ PÓJŚĆ Z POLICJANTAMI

Data publikacji 16.10.2018

**Policjanci zgodnie z nakazem prokuratora zamierzali zatrzymać i przymusowo doprowadzić 25-latkę, lecz jego rodzina i sąsiedzi próbowali przeszkodzić stróżom prawa. Wywiązała się szarpanina, podczas której doszło do czynnej napaści na funkcjonariuszy policji. Ostatecznie oprócz 25-latkę policjanci musieli zatrzymać także troje członków jego rodziny. Za czynną napaść na policjanta grozi kara do 10 lat więzienia.**

14 października 2018 r., o godz. 12.15, policjanci przyjechali do jednego z domów w małej miejscowości w gminie Rzeczyca. Mieli zrealizować postanowienie prokuratury o zatrzymaniu i przymusowym doprowadzeniu 25-letniego mężczyzny. Policjanci, oprócz 25-latkę, na terenie posesji zastali jego ojca, matkę i siostrę. Niestety, pomimo okazania nakazu, 25-letni mężczyzna agresywnie odmówił podporządkowania się poleceniom. Odepchnął policjanta i próbował go uderzyć. Wtedy funkcjonariusz użył wobec niego ręcznego miotacza gazu. Jednak mężczyzna nadal atakował policjantów. Dołączyli do niego jego rodzice i siostra używając wobec stróżów prawa słów wulgarnych. W pewnym momencie 25-latek próbował uderzyć policjanta metalową rurką krzyżąc, że go zabije. Drugi z funkcjonariuszy został poszczuty psem przez jego 49-letniego ojca. Gdy policjant odgonił zwierzę, 49-latek zaatakował go drewnianą kantówką. Osoby nie reagowały na wielokrotne wezwania do zachowania zgodnego z prawem. Ponieważ agresja mężczyzny narastała i sytuacja zrobiła się bardzo niebezpieczna. Policjanci oddali strzały ostrzegawcze. Wtedy między mężczyzną a policjantów wbiegła 22-letnia siostra podejrzanego i jego 49-letnia matka. Obie zaczęły ubliżać policjantom, a 22-latkę zaczęła szarpać jednego z nich. Ten moment 25-latek wykorzystał na ucieczkę. Jego rodzice ponownie zaatakowali funkcjonariuszy. W tym czasie na posesję wtargnęło około dwudziestu mieszkańców wsi, którzy ubliżali funkcjonariuszom. Policjanci próbowali wszystkich uspokoić, jednak narastająca agresja tych osób zmusiła mundurowych do wezwania posiłków. Po dwóch godzinach 25-latek sam zgłosił się do komisariatu. Cała rodzina została osadzona w policyjnym areszcie tomaszowskiej komendy. Prokurator przedstawił im zarzuty czynnej napaści na umundurowanych funkcjonariuszy policji. Za takie przestępstwo grozi kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności. 16 października Prokurator Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim wystąpił do sądu o tymczasowe aresztowanie podejrzanych.

(KWP w Łodzi / kp)